

Naśladowanie się ludzi jest zjawiskiem tak powszechnym i oczywistym, że na co dzień go nie dostrzegamy. Mówimy o papugowaniu, małpowaniu, imitowaniu zachowań, o tym, że dziecko jest kalką, kopią lub lustrzanym odbiciem rodzica. Uczestnik koncertu porusza się wraz z tłumem, wykrzykuje z nim słowa utworu. Gdy podczas sesji psychologicznej osoba badana pochyla się do przodu, a jej twarz przybiera smutny wyraz, podobnie czyni terapeuta, w ten sposób dając pacjentowi do zrozumienia, że „jest razem z nim”. W trakcie spotkania wyborczego zabiegający o głosy wyborców polityk zdejmuje krawat i ściąga marynarkę, widząc, że przybyli na spotkanie ubrani są mniej formalnie. Pokazuje: „Jestem taki jak Wy!”. Idealna synchronizacja partnerów jest sednem tańca. Obserwując wiernych w trakcie ceremonii religijnych, dzieci na placu zabaw, żołnierzy podczas parady – wszędzie tam dostrzegamy to zjawisko. Woody Allen nazwał je „efektem kameleona”, pokazując hiperzdolności głównego bohatera: Leonarda Zelig, który przebywając z drugą osobą stawał się nią.

Badania nad fenomenem naśladownictwa prowadzone są na gruncie psychologii od lat. Najmłodsza oraz najbardziej dynamicznie rozwijającą się dziedziną badającą ten obszar wiedzy jest teoria mimikry i efektu kameleona (nazwa zaczerpnięta została ze wspomnianego filmu). Z jednej strony lektura wielu prac z tej dziedziny może rodzić wrażenie, że co chwila ukazują się nowe badania w czołowych czasopismach, a więc, iż ta dziedzina dynamicznie się rozwija. Z drugiej jednak strony może powstać wrażenie, że „wszystko już odkryto”, że trudno jest znaleźć nowe, nieodkryte fenomeny w tym obszarze wiedzy. Przedkładany projekt badawczy identyfikuje natomiast obszary, których poznanie - mamy nadzieję - włączy powołany zespół badawczy w nurt światowych badań, i to na czołowym miejscu.

Niejako przez przypadek (gdyż nigdy to specjalnie nie zainteresowało autorów) kilka badań pokazało, że mimikra rozlewa się na innych. Na przykład: jeżeli Ciebie naśladowę, to będziesz niosła/niósł pomoc nie tylko mnie, ale też koleżance z pokoju obok, której nijak nie możemy łączyć z zachodzącym między nami naśladownictwem. A zatem mimikra jest procesem, który tak silnie zmienia naśladowanego, że ten - niczym po alkoholu, po jakiś tajemnych środkach - zaczyna lubić wszystkich ludzi z otoczenia. Często jest to zysk społeczny, ale czasem, przy nadużyciu, może pojawić się i strata. Problemem jest jednak to, że badań oświetlających te zagadnienia jest zaledwie kilka. Może to zatem przypadek? A jeżeli nie, to chcemy dowiedzieć się, dlaczego tak się dzieje i co stoi za tym fascynującym procesem.

Namacalnym skutkiem projektu będą złożone artykuły do czasopism zachodnich (lista JCR), które przysłużą się do promowania wiedzy zgromadzonej podczas badań oraz - przede wszystkim - uzyskanie tytułu doktora nauk społecznych przez zrekrutowanego doktora.